



cudnolandia.pl

Jacek CUDNY

... NA DOBRANOC

Kto tak biega, fruwa, skacze ?

To owady, nie inaczej !

Czemu jednak w takim pędzie ?

Czy coś było, czy też będzie ?

Skąd panika wśród zwierzątek ?

Jaki tego był początek ?

Ano dzisiaj, w sklepie "Pszczółka"

tu na łące, tam gdzie ziółka,

aby kupić pyszny miód

zjawił się owadzi lud:

trzmiele, świerszcze i biedronki,

dwie stonogi oraz stonki,

chrząszcze, osy, także mrówki,

no i muchy owocówki,

skorki, ważki i motyle,

w sumie, chyba się nie mylę

- stu mieszkańców różnych łąk.

Był tam także pewien bąk.

Miał on jednak brzydkie plany.

Myślał sobie hultaj cwany:

"Wezmę pięć słoików miodu

i ze sklepu wnet dam chodu."

Gdy owady miód wybrały
(wybór miodu był wspaniały)
i do kasy grzecznie stały,
bąk schowany za regały
ściągał z półki łup swój cały.

Nagle czuje, ktoś go chwyta.
"No, złapałem pasożyta."
- słyszy żuka, tam gdzie półka,
to ochroniarz w sklepie " Pszczółka" -
"Mam cię wstrętny złodziejaszku."

"Puść mnie drogi mój wujaszku.
Już nie będę. Daję słowo."
- bąk próbuje wyjść ulgowo
z nieprzyjemnej sytuacji.

Żuk nie kryje irytacji:
"Dosyć już tej pogadanki.
Ja zakładam ci kajdanki."

Bąk wyrywa się z uścisku.
Słysząc jęki na stoisku.
To żuk głośno tak się męczy.
Trzyma drania. Stęka, jęczy.

"Co się dzieje ? Skąd te dźwięki ?"

- wyrażają swoje lęki

ci co stoją już do kasy -

"Jakieś dziwne te hałasy !

Panie kasjer co to jest ?!

To nas wpędza w silny stres !"

Pająk, bo to o nim mowa,

wstał i mówi takie słowa:

"Proszę państwa ! Cisza ! Spokój !

Niepotrzebny ten niepokój !

Ja znam stęków właściciela !

To żuk dźwięki te wydziela.

Jest on moim pracownikiem.

Czego jęki są wynikiem ?

Już go pytam, teraz właśnie."

Gdy zgiełk ucichł, jak nie wrzaśnie:

"Panie żuku, skąd twa męka?"

A tymczasem żuk wymięka,

bo ten hultaj, czyli bąk,

już wymyka mu się z rąk.

Wrzeszczy zatem do pająka:

"Nie wytrzymam !!! Puszczam bąka !!!"

Wrzask ten słyszy cała łąka.

"Bąka puścił !!! Puścił bąka !!!"

- słysząc głosy przerażone.

Każdy biegnie w inną stronę.

Pasikonik wyjścia szuka.

Z nerwów spadła mu peruka.

Szuka wyjścia i peruki.

Na ratunek wzywa wnuki.

Mrówki wpadły wręcz w histerię.

Trzeba było dać im serię

nieprzyjemnych dość zastrzyków.

Ale było przy tym krzyku.

Dopadł strach też biedroneczki:

"Czy przeżyją to kropeczki ?

Może schować je do teczki

albo włożyć za półteczki ?"

Tak głęboko je ukryły,

że pół kropek gdzieś zgubiły.

Biedna była też stonoga,

której chyba piąta noga,

zwiąła szybko na zaplecze,

tam gdzie rosły wielkie mlecze.

Tak się wolność spodobała,
że na zawsze tam została.
I dlatego ta stonoga,
której zwiła piąta noga,
będzie operację miała
bo bidula ... okulała.

No a mucha, psiknąć chciała
perfumami wokół ciała,
lecz w popłochu pomyliła
to co w torbie swej nosiła.
Zamiast perfum więc użyła
gaz łzawiący. Wnet odkryła
co też wokół rozpyliła.
Najpierw oczy mgła zakryła.
Potem je wybałuszyła,
bo poczuła ich pieczenie.
Popłynęły łez strumienie.
A że wielki był ten psik
wszyscy wokół płaczą w mig.

Słysząc było wrzaski, krzyki,
zapłakane głośnie ryki:
"Sytuacja kryzysowa,
niech przyjeżdża straż ogniowa!"

Straż myślała, że się pali.

Gdy strażacy przyjechali
to sikawki powłączali
i dokładnie sklep zalali.

A szerszenie oraz osy ?

Te zatkały sobie nosy
i schowane gdzie sałata
siedzą razem już dwa lata.

Kiedy wszyscy już uciekli,
jedni z ulgą, drudzy wściekli,
pająk krzyczy tak do żuka:
"Czy ty nie masz już gdzie prukać ?!"

Żuk tak myśli zadziwiony:
"Czy on nie jest podchmielony ?
Co on gada ? Co za szok !"
Widząc jednak szefa wzrok
opowiedział mu jak było.

Temu jednak nie ulżyło.
Mówi tak do ochroniarza:
"Po raz pierwszy mi się zdarza
w mojej sieci sklepów "Pszczółka",
aby zrobił ktoś na półkach
taki bajzel i bałagan,

jakby szalał tu huragan.

Po coś wrzeszczał: "Puszczam bąka !"

Wiesz co wymyśliła stonka,

co na plecach nosi pasy ?

Gdy zaczęły się hałasy

i w ruch poszły już obcasy

ta wskoczyła mi do kasy.

Wzięła klucze mimowolnie !

Jak ja teraz ją uwolnię ?!

Dam ci zatem pewną radę:

W pracy stosuj tę zasadę:

Kiedy puszczasz trzmiele, trutnie

możesz krzyczeć wręcz okrutnie,

ale cicho puszczaj bąka

to bezpieczna będzie łąka."

Gdzie ta łąka ? Gdzie to było ?

Czy szczęśliwie się skończyło ?

Czy tam była pszczołka Majka ?

Powiem prawdę. To jest bajka.

To się wcale nie zdarzyło

bo mi wszystko się ... przyśniło.

Zapamiętaj bajkę sobie.

Może przyśni się też ... Tobie.